

Ostateczna decyzja Sądu Najwyższego ws. Lułi

18 kwietnia 2021

Brazylijski Federalny Sąd Najwyższy ostatecznie odrzucił apelację prokuratora generalnego i potwierdził wcześniejszą decyzję o unieważnieniu wyroków skazujących w sprawach przeciwko byłemu prezydentowi Luizowi Inácio Lułi da Silvie. Tym samym odzyskał on pełnię praw publicznych i będzie mógł kandydować w wyborach w 2022 roku. „Jeśli będzie to potrzebne do pokonania Bolsonaro, stanę do wyborów” – powiedział Lula po ogłoszeniu werdyktu.

Sąd Najwyższy w pełnym składzie stosunkiem głosów 8 do 3 potwierdził tym samym orzeczenie sędziego Edsona Fachina z początku marca tego roku, oddalając apelacje prokuratury generalnej. „To kolejny werdykt Sądu Najwyższego, który przywraca wiarygodność wymiarowi sprawiedliwości w naszym kraju” – napisali w oświadczeniu po wyroku prawnicy Lułi. Sam byłby prezydent komentując decyzję zadeklarował, że jest gotów walczyć o prezydenturę, jednak zaznaczył, że niekoniecznie to on musi być tym, kto za rok stanie w szranki z Jairem Bolsonaro. „Po pierwsze, będziemy szukać konsensusu z innymi ruchami lewicowymi w kraju, aby wystawić kandydata, który byłby reprezentantem postępowych sił kraju” – wyjaśnił Lula. „Mam 75 lat. Uważam, że jestem zdrowy, czuję się dobrze fizycznie, ale powinniśmy także dać szansę młodszym” – dodał. „Demokracja wróci. Mam nadzieję, że wezmę udział w tym procesie, który przyniesie Brazylii nadzieję i radość”. Szanse na potencjalną reelekcję Lula ma bardzo duże – z niedawnego sondażu wynika, że trochę ponad połowa Brazylijczyków chciałaby oddać na niego swój głos w przyszłorocznych wyborach prezydenckich.

Lula nie szczędził również ostrych słów pod adresem obecnej głowy państwa. „Ten ludobójca jest głównym odpowiedzialnym za

chaos, w jakim znalazł się nasz kraj w wyniku pandemii. To on nie kupił szczepionek, kiedy powinien był je kupić. To on lekceważył głosy ekspertów i ośrodków badawczych” – powiedział Lula. Ciężko odmówić liderowi Partii Pracujących słuszności – sytuacja epidemiczna w Brazylii jest dramatyczna, a od początku pandemii koronawirusa, określanego przez Bolsonaro mianem „małej grypy”, zmarło tam już prawie 370 tys. osób. Nad obecnym prezydentem kraju od dawna z resztą zbierają się czarne chmury. W środę Sąd Najwyższy stosunkiem 10:1 wyraził zgodę, by brazylijski senat przeprowadził zakrojone na szeroką skalę dochodzenie w sprawie zaniedbań oraz błędów prezydenta i jego administracji w jego walce z kryzysem. Przeciwnie Bolsonaro toczy się również postępowanie przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym. Bez wątpienia czuje on także na plecach oddech przechodzącego do ofensywy potencjalnego kontrkandydata. „Wraz z czwartkową decyzją Lula znów jest kandydatem na prezydenta” – skomentował orzeczenie Sądu Najwyższego.

Autorstwo: Dominik Pieniądz

Źródło: Strajk.eu